



POZnan*

Patronat Honorowy
Prezydenta Miasta Poznania



Patronat Honorowy
Przewodniczącego Rady Miasta Poznania
Grzegorza Ganowicza



Książka II

redaktorzy prowadzący
Katarzyna Krzak-Weiss, Jerzy Borowczyk

KRONIKA MIASTA POZNANIA 2023/4

Wydawca:
Wydawnictwo Miejskie Poznań
ul. F. Ratajczaka 44, 61-728 Poznań
tel. 61 854 07 62, www.wmpoznan.pl



Kwartalnik wydawany pod patronatem Rady Miasta Poznań

Kolegium redakcyjne:

Przemysław Matusik (przewodniczący i redaktor naczelny),
Magdalena Mrugalska-Banaszak (zastępca redaktora naczelnego),
Jerzy Borowczyk, Piotr Grzelczak, Tomasz Jurek, Filip Kaczmarek, Piotr Korduba,
Piotr Marciniak, Maria Teresa Michałowska-Barłóg, Filip Schmidt, Jan Skuratowicz

Przedstawiciel Rady Miasta:

Grzegorz Jura

Sekretarz redakcji:

Anna Olsztyn-Patyk
anna.olsztyn@wm.poznan.pl

Redaktorzy prowadzący:

Katarzyna Krzak-Weiss, Jerzy Borowczyk

Redakcja:

Anna Olsztyn-Patyk

Korekta:

Anna Nowotnik

Projekt okładki:

Joanna Pakuła

Na okładce wykorzystano:

Fragment szafy z książkami ze zb. Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu,
fot. R. Michałowski, fotomontaż

Skład i przygotowanie do druku:

Wojciech Szybisty, Studio Graficzne Wydawnictwa Miejskiego Poznań

Wydawca podjął wszelkie kroki, aby ustalić kwestie dysponowania prawami autorskimi do materiałów i fotografii użytych w niniejszej publikacji. Wydawca jest do dyspozycji ewentualnego właściciela praw, jeśli okazałoby się, że uchybił stanowi faktycznemu.

ISSN 0137-3552

Spis treści

Od redakcji	7
O KSIĘGOZBIORACH I BIBLIOFILACH	
PIOTR POKORA <i>Książkowe znaki własnościowe rodziny Raczyńskich i Biblioteki Raczyńskich stosowane przed 1945 rokiem. Krótka charakterystyka</i>	11
JOANNA LUBIERSKA <i>Księgozbiory duchownych kościoła metropolitalnego w Poznaniu w 1829 roku</i>	35
SABINA HASZYŃSKA <i>Losy polskich książek w „niemieckim” Poznaniu 1939–1945</i>	53
DANUTA KSIĄŻKIEWICZ-BARTKOWIAK <i>Wyborny okaz do powieści. O Pawle Edmundzie Strzeleckim</i>	76
EDYTA BĄTKIEWICZ-SZYMANOWSKA, MAGDALENA BINIAŚ-SZKOPEK <i>Jadwiga Zamoyska. Utalentowana kronikarka życia codziennego</i>	94
<i>Książki „uzbrajają nas najlepiej na ryzykowną walkę z życiem”. Z ks. PIOTREM RATAJCZAKIEM, kierownikiem Biblioteki Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, rozmawia BARBARA KĘCIŃSKA-LEMPKA</i>	113
JÓZEF MALINOWSKI <i>Bibliofil. Roman Pollak o książkach, wydawcach i bibliotekach</i>	121
PRZEMYSŁAW WOJCIECHOWSKI <i>Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Poznaniu w latach 1923–1939</i>	131
<i>„Trzeba naprawdę się przyłożyć”. Z LEONARDEM ROSADZIŃSKIM, poznańskim bibliofilem i introligatorem, rozmawia ANNA SOLAK</i>	151
O WYDAWCACH I RYNKU KSIĄŻKI	
KAROLINA TOMCZYK-KOZIOŁ <i>Wolnomularze i poznański rynek książki w latach 1794–1932</i>	167
ARTUR JAZDON <i>Józef Chociszewski wśród współczesnych sobie wydawców i księgarzy wielkopolskich</i>	198
JERZY BOROWCZYK <i>Jest tylko poezja i właśnie jej nie ma. Dwanaście tomików poetyckich wydanych w Poznaniu (w niemal dwa stulecia)</i>	219
MARIUSZ NIESTRAWSKI <i>Działalność wydawnicza poznańskiego komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa w latach 1924–1926</i>	253

WITOLD GOSTYŃSKI	
<i>Wielkopolski Klub Publicystów Krajoznawczych PTTK. Jedyny w Polsce klub skupiający autorów literatury krajoznawczej</i>	265
„Wytworzyła się u nas dotkliwa pustka”. Memoriał Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu w sprawie powołania Wydawnictwa Poznańskiego, 17 XI 1955 r. wstęp i opracowanie PIOTR GRZELCZAK	286
MICHAŁ SÓJKA	
<i>Inżynierska 10. Poznańska kuźnia drukarzy i księgarzy</i>	298
SYLWIA KLIMEK	
<i>Bestsellery „z prowincji”: Harry Potter i Biblia Tysiąclecia, czyli co i jak się wydaje w Poznaniu</i>	312
BARBARA GÓRCEKA	
<i>Poznańska ilustrowana książka dla dzieci i młodzieży po 2000 roku</i>	328
<i>Trzy stany skupienia. Z JAROSŁAWEM BOROWCEM rozmawia KATARZYNA KRZAK-WEISS</i>	348
KRONIKA	
SZYMON MAZUR	
<i>Przegląd wydarzeń (sierpień–październik 2023)</i>	365

Od redakcji

Gdy w marcu trafiał do Państwa rąk pierwszy tegoroczny numer „Kroniki Miasta Poznania” zatytułowany *Książka I*, obiecywaliśmy, że już niebawem wyjdzie kolejny, w którym będziemy kontynuować opowieść o poznańskich przygodach książek, o biografiach ich właścicieli, o rozmaitych – wielokrotnie zaskakujących – księgozbiorach, o oficynach wydawniczych. I oto spełniamy obietnicę, przekazując tom *Książka II*, czyli ciąg dalszy naszej historii, tym razem zamykającej ten ważny jubileuszowy rok w życiu czasopisma.

W zebranych w niniejszym tomie tekstach postanowiliśmy przyrzeć się poznańskiej książce najpierw z perspektywy księgozbiorów i rozkochanych w nich bibliofilów, by następnie skupić się na wydawcach oraz szeroko pojętym rynku książki.

Część pierwszą otwiera zatem artykuł poświęcony książkowym znakom własnościowym stosowanym przez członków rodziny Raczyńskich i Bibliotekę Raczyńskich do oznaczania należących do nich zbiorów przed 1945 rokiem. Księgozbiorów dotyczy również kolejny z tekstów, tym razem skoncentrowany na woluminach, które w pierwszej połowie XIX wieku znajdowały się w posiadaniu duchownych kościoła metropolitalnego w Poznaniu. Ujawniamy też losy polskich książek w okupowanym przez Niemców Poznaniu, odkrywając, gdzie je składowano, ile z nich uległo zniszczeniu oraz jak w tych trudnych warunkach udało się jednak wydać *Panią Twardowską* Adama Mickiewicza. Przybliżamy także sylwetki Pawła Edmunda Strzeleckiego, wybitnego podróżnika, odkrywcy i autora pierwszego naukowego opracowania poświęconego Australii, oraz Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej, której setki listów i spisane dla córki Marii *Wspomnienia* są niezwykle cennym świadectwem epoki, przebogatym źródłem wiedzy na temat obyczajów i kultury czasów autorki. Obie te postaci, nie dość, że związane z Poznaniem i książkami, znalazły się wśród patronów, których na rok 2023 wybrał Sejm RP, nie można więc było pominąć ich w tym tomie. W kolejnym tekście o książkach, w tym o swojej przygodzie z twórczością Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, opowiada ks. Piotr Ratajczak, z innego zaś poznajemy bibliofilskie oblicze prof. Romana Pollaka. W kręgu bibliofilskim pozostajemy też dzięki artykułowi przybliżającemu pierwszych kilkanaście lat z dziejów Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Poznaniu – podobnie jak

„Kronika Miasta Poznania” – obchodzącego w tym roku swoje stulecie oraz wywiadowi z Leonardem Rosadzińskim – bibliofilem i intrologiatorem, który zdradził nam tajniki swej ginącej, niestety, profesji.

Z kolei drugą część tego numeru „Kroniki” otwiera tekst poświęcony poznańskim wolnomularzom i książkom przez nich wydanym. Obraz rynku wydawniczego, a także księgarskiego naszego miasta w istotny sposób dopełnia też prezentacja rozlicznych osiągnięć Józefa Chociszewskiego działającego na przełomie XIX i XX wieku. W tomie o książce nie mogło zabraknąć tekstu o powstałych w stolicy Wielkopolski tomikach poetyckich, od Mickiewiczkowskich *Poezji* z lat 30. XIX stulecia poczynając, na wydanej raptem osiem lat temu *Drożdżowni* Jakuba Kornhausera kończąc. Idąc dalej, poznajemy także działalność wydawniczą poznańskiego komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa oraz publikacje krajoznawcze, których autorami są członkowie Wielkopolskiego Klubu Publicystów Krajoznawczych PTTK. Ujawniamy dokument z okresu PRL-u odsłaniający partyjne kulisy powołania do życia Wydawnictwa Poznańskiego. Przyglądamy się też dziejom nieistniejącego już niestety Technikum Poligraficzno-Księgarskiego, którego mury opuściło wielu znakomitych drukarzy i księgarzy. Tom o poznańskiej książce nie mógł się obyć także bez tekstów o współczesnym rynku wydawniczym, specjalizującym się w publikacjach dla dzieci i młodzieży, zwłaszcza że tutejsze oficyny mają na nim od lat bardzo mocną pozycję. Zaglądamy zatem zarówno do Wydawnictwa Poznańskiego, jak i Domu Wydawniczego REBIS. Zerkamy na zaplecze Wydawnictwa Frajda, Mila czy Albus. A naszą opowieść kończymy rozmową z redaktorem naczelnym Wydawnictwa Wolno, który zdradza między innymi, dlaczego zajął się wydawaniem książek, skąd wzięła się nazwa jego oficyny i jakie ma plany na najbliższe miesiące.

Oddajemy do Państwa rąk ten tom, życząc, by jego lektura stała się wyprawą w tak nam bliski, a ciągle nieznany i niezwykle (wszech)świat książek. ©

Katarzyna Krzak-Weiss, Jerzy Borowczyk

Książki „uzbrajają nas najlepiej na ryzykowną walkę z życiem”

Z ks. Piotrem Ratajczakiem, kierownikiem
Biblioteki Wydziału Teologicznego Uniwersytetu
im. A. Mickiewicza, rozmawia Barbara Kęcińska-Lempka

Barbara Kęcińska-Lempka: Zaczęliśmy od Josepha Conrada, bo to jego słowa posłużyły za tytuł rozmowy. Zacytuję dla odmiany słowa Nicola Machiavellego, które wyszukał dla nas książd w *Nowym brewiarzu Europejczyka* Zygmunta Kubiaka. 10 grudnia 1513 roku z tokańskiej wsi pod Florencją Machiavelli pisał do swojego przyjaciela: „Kiedy zapada wieczór, wracam z karczmy do domu, wchodzę do swojej biblioteki i już na jej progu zrzucam z siebie codzienną, zbrukaną błotem odzież, przywdziewam szaty godne królewskiego dworu, tak dostojnie ubrany wkraczam w odwieczną dziedzinę ludzi starożytnych, gdzie uprzejmie przez nich przyjęty posiłam się tym pokarmem, który, tylko on, jest moim i do którego spożywania urodziłem się, gdzie nie wstydę się rozmawiać z nimi i pytać o racje ich czynów, a oni mi z właściwą sobie życzliwością odpowiadają”¹. Czy z podobnymi odczuciami wchodzi dziś czytelnicy do biblioteki? A może książka zatraciła swoją rolę przewodnika w świecie, może stała się towarem, jak każdy inny?

Piotr Ratajczak: Odczucie opisywane przez Machiavellego nigdy nie było czymś powszechnym z różnych powodów. Na przykład z powodu trudnej dostępności do książek, braku wykształcenia, niechęci do czytania... Doświadczenie, które opisuje Machiavelli, ma charakter elitarny. Dziś, gdyby jego doświadczenie odnieść do współczesności, można by powiedzieć, że podobne emocje towarzyszą ludziom korzystającym z Internetu. To Internet

1 Źródła cytatów wyszukanych i zaproponowanych przez ks. Piotra Ratajczaka, stanowiących inspirację do rozmowy: Z. Kubiak, *Nowy brewiarz Europejczyka*, seria „Biblioteka Więzi”, t. CXXXIV, Warszawa 2001; J. Conrad, *Murzyn z załogi Narcyza*, przedmowa, Warszawa 1923; J. Tischner, *Mysł o studiowaniu filozofii. Listy do studentów*, „Nowe Książki” 1998, nr 3; G. Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą 1971–1972*, Warszawa 1973.

często zastępuje bibliotekę. Ale różnica między tymi źródłami jest ogromna. Wchodząc do biblioteki (mówimy oczywiście o bibliotece naukowej), obcujemy z gigantami myśli, których cechą jest to, co wyraził Gustaw Herling-Grudziński po śmierci Nicoli Chiaromontego: „Pisać tak, by zdanie było przekazem nie tylko jasnej i swobodnej myśli, lecz nieustannego napięcia moralnego, by w słowie żył całym sobą, kto wypowiada je jako swoją długo odważaną i cierpianą prawdę”. W czasach Machiavellego książki miały charakter dydaktyczny, źródłowy, kulturowy, w miarę rozwoju druku zaczęto wydawać książki lżejsze, mające dostarczać rozrywki czytelnikowi. I takie też można napotkać w bibliotekach.

Wracając do Internetu – tam sytuacja jest zgoła inna. Jest tam wszystko – od arcydzieł po śmieci, a w tle „targowisko próżności”.

Joseph Conrad pisał, że trwałą podstawą książek powinna być prawda, która „winna pozostać z twórcą jako jeden z najcenniejszych jego skarbów”. Czy w czasach relatywizmu i zamazywania pojęć można dzisiaj w książkach szukać prawdy i ją odnaleźć? Czy książki objaśniają świat?

Co to jest prawda? Idąc za myślą Norwida, książka, literatura winna „dać należyte rzeczy słowo” – to jest bliskie klasycznej definicji prawdy. Naturalnie zupełnie innym wątkiem jest to, że literatura i twórca odchodzą od tego wymogu na rzecz opowieści, narracji, w której autor wyraża swoją subiektywną prawdę. Posłużę się konkretnym przykładem z nauk humanistycznych. Mam przed sobą dwie książki z naszych zbiorów pisane przez ateistów: Richarda Dawkinsa *Bóg urojony* i Tima Crane’a *Sens wiary. Religia z punktu widzenia ateisty*². Tim Crane wpisuje się w tę norwidowską myśl, natomiast Dawkins snuje swoją subiektywną prawdę, pełną urojeń, uprzedzeń i stereotypów. Podkreśla to wielu recenzentów. Można więc odróżnić prawdę (choćby poszukiwanie prawdy) od prawdy subiektywnej, często dostosowanej do aktualnych potrzeb społecznych i politycznych. W książkach możemy napotkać różne przekazy, zadaniem czytelnika jest je zweryfikować i odkrywać prawdę. „Waszym zadaniem jest oddać sprawiedliwość myśleniu” – pisał ks. Józef Tischner ze szpitala w liście do swoich studentów. I takie powinno być zadanie czytelnika poszukującego prawdy.

Cytowany wielokrotnie Joseph Conrad pisze, że rolą literatury (książek) jest też „wymierzenie sprawiedliwości widzialnemu światu przez wydobycie na jaw prawdy”. Czy książki mogą wymierzać sprawiedliwość?

2 R. Dawkins, *Bóg urojony*, Warszawa 2008; T. Crane, *Sens wiary. Religia z punktu widzenia ateisty*, Warszawa 2019.



1. Budynek Biblioteki Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza,
fot. P. Topolewski, wszystkie fotografie ze zb. Biblioteki

Oczywiście. Nie w znaczeniu osądzania, ale poprzez opisanie motywów, celów i konsekwencji różnych działań. Przez dłuższy czas myślano, że Conradowi chodzi o moralność, ocenianie typu to złe, a to dobre. W literaturze, książkach chodzi o coś więcej, o ukazanie mechanizmów zdarzeń, ich złożoności i próbę odpowiedzi na pytanie, dlaczego jest tak, a nie inaczej. Zrozumieć to pokazać prawdę. Tak myślał Gustaw Herling-Grudziński i dlatego tak dużą wagę przywiązywał do uważności w opisywaniu świata.

Książki oprócz poszukiwania prawdy i wymierzania sprawiedliwości światu mają jeszcze inny, mniej wzniosły cel, który wymienia Conrad – „Zatrzymać na przeciąg jednego tchnienia ręce trudzące się w przyziemnej pracy, zmusić ludzi, wpatrzonych w odległe cele, aby ujrzeli przez chwilę otaczający ich przepych kształtów i barw światła i cienia, i sprawić,



2. Czytelnia, fot. P. Topolewski

że na mgnienie oka przystaną, aby spojrzeć, aby westchnąć, aby się uśmiechnąć”. Czy według Księdza w dobie kina, telewizji i Internetu książka jeszcze może odgrywać taką rolę?

Tak. Jak najbardziej. Jednym z wielu przykładów takiej roli książki jest według mnie twórczość Milana Kundery i jego głośne dzieło *Nieznosna lekkość bytu*. Idźmy jeszcze dalej. Proszę zestawić tytuły książek Milana Kundery³. Tytuły informują o tym, za czym ludzie tęsknią, o czym marzą. Miłość, zachwyt, a z drugiej strony machina historii, która wszystko miele i niszczy.

Pozostając przy temacie literatury nienaukowej – ostatnio wielką popularnością cieszą się książki o tematyce kryminalnej. Myślę, że jest to wyraz tęsknoty za uporządkowanym, logicznym światem, gdzie zło jest złem i w finale zawsze zostaje ukarane. To także (na zupełnie innym szczeblu) wymierzanie sprawiedliwości światu. Czy książki mogą odpowiadać na społeczne potrzeby?

Jak najbardziej. Mogą nawet więcej, mogą te potrzeby manifestować, a nawet upowszechniać. Można wtedy, na swój sposób, mówić o książkach z tezą, będących odpowiedzią na pewne oczekiwania, trendy, mody, gusta. W sposób

3 *Nieznosna lekkość bytu, Żart, Nieśmiertelność, Śmieszne miłości, Księga śmiechu i zapomnienia, Niewiedza, Życie jest gdzie indziej.*

ciekawzy zjawisko to opisuje Umberto Eco w felietonach i esejach dotyczących popkultury. Na jednym ze swoich ostatnich spotkań, rok przed śmiercią odbierając doktorat honorowy na Uniwersytecie Łódzkim, w czasie spotkania z czytelnikami mówił o swojej nowej książce *Temat na pierwszą stronę*⁴. Znaleźć w niej można zabawne przykłady, jak w popkulturze manipuluje się prawdą przez dobór informacji podawanych do powszechnej wiadomości.

Ludzie czytają coraz mniej. Wieszczy się nawet upadek książki, zastąpić ją mają elektroniczne media i platformy cyfrowe. Czy Książd się z takimi przewidywaniami zgadza?

Na sprawę można spojrzeć w podobny sposób jak kiedyś, gdy po pojawieniu się telewizji, potem wideo wieszczono upadek kina. Kino pozostało, tak też pozostanie książka, której nic nie jest w stanie zastąpić w dłuższej perspektywie.

Jest Książd właścicielem jednego z największych zbiorów książek Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Organizował Książd sesję naukową w stulecie urodzin pisarza, na którą przyjechała z Włoch córka Herlinga-Grudzińskiego Marta⁵. Skąd fascynacja właśnie tym pisarzem?

Moja przygoda z twórczością Herlinga-Grudzińskiego rozpoczęła się w czasie studiów na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu w latach 80. i to za sprawą pierwszego wydania *Opowiadań wybranych*. Wydało książkę dominikańskie wydawnictwo „W drodze” pod redakcją ojca Macieja Babraja. Następną zdobyczą w mojej kolekcji był pierwszy tom *Dziennika pisanego nocą* z wydawnictwa Res Publica. Książki te ukazały mi świat, który był dla mnie niedostępny, wręcz zakazany. W czasie Polski Ludowej za posiadanie tego typu publikacji groziły kłopoty w szkole, a nawet wyrzucenie ze studiów. Swoją gromadzoną latami kolekcję przekazałem Bibliotece Wydziału Teologii i została ona wyeksponowana podczas sesji naukowej w stulecie śmierci pisarza.

Jaka była najcenniejsza książka w zbiorach Książd?

Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego Adama Mickiewicza, do której przedmowę napisał Gustaw Herling-Grudziński. Była to jedna z pierwszych książek wydanych przez Paryską Kulturę. Wydano ją jeszcze we Włoszech, zanim Kultura znalazła swoją siedzibę w Maisons-Laffitte pod Paryżem.

4 U. Eco, *Temat na pierwszą stronę*, Warszawa 2015.

5 W czasie pobytu w Poznaniu w stulecie urodzin Herlinga-Grudzińskiego i w stulecie powstania Uniwersytetu Poznańskiego Marta Herling-Grudzińska odsłoniła tablicę pamiątkową. Zapisano na niej przesłanie pisarza: „Ginie się albo co najmniej nijakżeje bez miłości do miejsc zakreślonych wąskim rzekomo horyzontem”. Tablicę umieszczono w kościele Matki Bożej Różańcowej w Poznaniu-Zielńcu, którego proboszczem jest ks. Piotr Ratajczak.



3. Marta Herling i ks. Piotr Ratajczak na uroczystości upamiętniającej
100-lecie urodzin Gustawa Herlinga-Grudzińskiego

Czy spotkał się Ksiądz osobiście z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim?

Niestety nie, ale miałem przyjemność rozmawiać z Martą Herling, córką pisarza. Mówiła, że dopiero podczas pobytu w Polsce zrozumiała ojca. W czasie ich pierwszej wspólnej wizyty w Polsce zaskoczył ją szacunek, z jakim odnoszono się do niego i jego książek.

W roku 1991 Herling-Grudziński, odbierając w Poznaniu doktorat honorowy, w Auli UAM wygłosił wspaniałą mowę. „Przestałem być pisarzem emigracyjnym” – powiedział. Towarzyszyła mu wtedy właśnie Marta.

Na zakończenie naszej rozmowy spytam o książki złe, książki toksyczne, jak niektórzy je nazywają. Czy według Księdza książki mogą być szkodliwe?

Uważam, że nie ma szkodliwych, złych książek. Jest tylko kwestia, jak je czytamy i czy naprawdę warto to robić. Jest taka ciekawa książka Richarda M. Weavera *Idee mają konsekwencje*⁶, trzeba więc pamiętać, że bezkrytyczna lektura książek też ma swoje konsekwencje, często fatalne. Mój profesor logiki Marian Kowalewski mawiał: „Drodzy Państwo, życie jest za krótkie, żeby czytać kiepskie książki, oglądać byle jakie filmy, chodzić do teatru na mierne sztuki. Z życia proszę brać to, co najlepsze”. Niestety ludzie często od tej zasady

6 R.M. Weaver, *Idee mają konsekwencje*, Warszawa 2009.



4. Klatka schodowa biblioteki – na każdej z 73 szklanych płyt wyryto początek kolejnej księgi Biblii, fot. P. Topolewski

odstępują. Ukazała się niedawno książka *Czas wyrzeczenia* pióra znanej francuskiej filozofki Chantall Delsol⁷. Autorka stawia w niej tezę, że ludzie wyrzekają się obecnie wielu wartościowych rzeczy, bo wymagają one wysiłku, trudnego myślenia. Społeczeństwo stawia sobie coraz mniejsze wymagania.

✱

Rozmowę z ks. Piotrem Ratajczakiem przeprowadziłam w nowym gmachu Biblioteki Wydziału Teologicznego UAM przy ul. Wieżowej na Zagórzu. Budowę biblioteki rozpoczęto w 2013 roku, w roku 2015 oddano ją do użytku⁸. Na powierzchni 2,7 tys. m kw., na pierwszych trzech kondygnacjach mieszczą się magazyny z 273 regałami o łącznej długości ponad 17,5 km. Na trzecim i czwartym piętrze znajdują się czytelnie i kolejnych 150 regałów z książkami. Księgozbiór liczy ponad 400 tys. woluminów i jest drugim co do wielkości (po Bibliotece Uniwersyteckiej) zbiorem książek w Poznaniu. Zgromadzono

7 C. Delsol, *Czas wyrzeczenia*, Warszawa 2015.

8 „Wierzę, że nowa biblioteka będzie dobrze służyła całej społeczności uniwersyteckiej oraz wszystkim ludziom nauki w spotkaniu rozumu i wiary” – powiedział abp Stanisław Gądecki na uroczystości otwarcia. Przy pisaniu o historii biblioteki korzystałam z: B. Tobolski, *Biblioteka na miarę XXI wieku*, „Przewodnik Katolicki” 2015, nr 1.

tu rękopisy pochodzące ze średniowiecza, kilkanaście tysięcy starodruków z XVI–XVIII wieku oraz imponujący zbiór czasopism krajowych i zagranicznych. Są to pozycje z szeroko rozumianego religioznawstwa, filozofii i teologii, biblistyki i historii Kościoła, psychologii, pedagogiki oraz nauk społecznych.

Oprócz ogromnych magazynów i nowoczesnej czytelnii imponujące wrażenie robi klatka schodowa, którą zabezpieczają szklane płyty. Na każdej z nich wyryto początek kolejnej księgi Biblii. Ksiąg biblijnych jest 73, taka sama jest liczba płyt na schodowej klatce. Zbieżność zauważyli projektanci i zasugerowali, aby na każdej płycie wyźłobić początek tekstu z jednej biblijnej księgi. Pierwsza płyta na parterze zawiera początek Księgi Rodzaju, ostatnia na piątym piętrze kończy się cytatem z Księgi Apokalipsy.

Biblioteka jest instytucją stosunkowo młodą, jeśli wziąć pod uwagę jej siedzibę i kształt organizacyjny. Faktycznie jednak tradycjami sięga średniowiecza – można ją uznać za najstarszą księżnicę Poznania. W roku 1563 Sobór Trydencki zobowiązał biskupów do zakładania seminariów duchownych. Rok później poznański biskup Adam Konarski ogłosił dekret powołujący w diecezji seminarium duchowne, przy którym powstała księżnica. Jej zbiory miały być pomocne w kształceniu kleryków. Szczegółową historię biblioteki teologicznej przedstawił w swoim artykule Feliks Lenort, jej długoletni dyrektor⁹. Jako ciekawostkę warto dodać, że biblioteka znacząco powiększyła swe zbiory w XIX wieku, przejmując część księżnic klasztorów wielkopolskich likwidowanych przez rząd pruski. Z kolei w czasie II światowej wojny biblioteka poniosła ogromne straty – w październiku 1940 roku niemieckie władze okupacyjne przewiozły większość księgozbioru do zamienionego na magazyn kościoła św. Michała w Poznaniu. W ciągu czterech lat okupacji zbiory rozproszono po kraju i niemieckiej Rzeszy. Większa część pozostawionych w kościele książek spłonęła w Zielone Świątki 1944 roku w czasie nalotu aliantów na Poznań. Utracono je bezpowrotnie. Uratowano ok. 20 tys. tomów przechowywanych w dolnym kościele św. Michała i innych miejscach w terenie. ©

9 F. Lenort, *Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Poznaniu* [w:] *Biblioteki Wielkopolski*, pod red. S. Kubiaka, Poznań 1983.